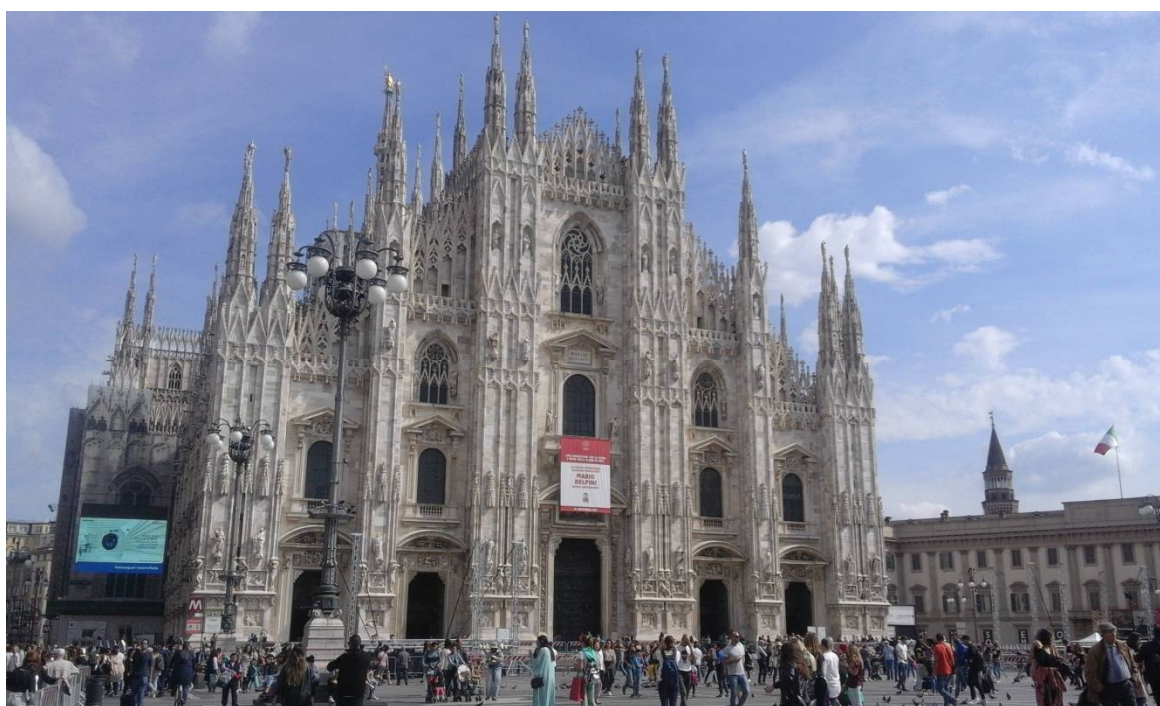


# *Dwumiesięcznik.pl*

*Magazyn uczniów Polskiej Szkoły w Mediolanie*

*Nr 1/2 2017/2018*



Zdjęcie z archiwum Agaty Bogdańskiej

***Drodzy Czytelnicy,  
gorąco zapraszamy do lektury nowego numeru!  
Redakcja***

## RADOSNY, SPOKOJNY I SZCZĘŚLIWY DZIEŃ



<http://blog.e-glamour.pl>

Żeby dzień był radosny, spokojny i szczęśliwy, musi być zaplanowany. Obudzić się o 8:00 rano, podkreślając - **obudzić** , a nie czuć się , jakby się zmartwychwstało. Potem umyć zęby i ubrać się najładniej, jak się da. Po ubraniu się wziąć perfumy do ręki i się nimi popsikać. Potem ułożyć włosy i umyć okulary. Po umyciu okularów zrobić i zjeść kanapkę. Jak starczy czasu, włączyć sobie telewizję. Jak wybije godzina 9:00, wyjść z domu wyłączając telewizję i wszystkie światła, zamknąć drzwi wejściowe na klucz , wsiąść do windy i wcisnąć przycisk 0 , wyjść z windy i wyjść z klatki schodowej, po czym skierować się w kierunku przystanku autobusowego.

Po dotarciu na przystanek poczekać, potem wsiąść do autobusu, po czym wysiąść pod bramą szkoły. Czekać na otwarcie szkoły, porozmawiać z kolegami z klasy, a jak brama będzie otwarta, wejść do szkoły, poczekać na nauczycielkę i na dzwonek oznajmiający godzinę 10:00 ( rozpoczęcie lekcji).

Jak już szkoła się skończy ( godzina 14:00), pójść ponownie na przystanek, wsiąść do autobusu i pojechać do domu, sprawdzić lekcje (zadanie domowe) i je odrobić. Po ich odrobieniu spakować się do szkoły i się umyć, po umyciu się umyć zęby, postać łóżko i pójść spać o godzinie 23:00.

**Kacper Sirocki, klasa 7**

**“Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?”  
(Adam Mickiewicz, *Niepewność*)**

**- moje osobiste rozważania o przyjaźni i miłości  
w dzisiejszym świecie.**

Według mnie **przyjaźń między chłopakiem a dziewczyną jest możliwa** i to nie jest zawsze miłość. Wiem to, bo już od przedszkola znam jednego mojego kolegę o imieniu Giovanni. On to mój jedyny kolega, który jest zawsze w mojej klasie: w przedszkolu, podstawówce i gimnazjum. W przedszkolu był moim najlepszym przyjacielem. Naszą codzienną “pracą” było **polowanie na jaszczurki, które niewinnie grały się na białym farbowanym murze na przedszkolnym podwórku.** Jest ode mnie młodszy o trzy miesiące i zdecydowanie niższy. Teraz nie jesteśmy już najlepszymi przyjaciółmi w gimnazjum, ale jeszcze się kolegujemy.

*Oto fragment mojego testu z języka polskiego napisanego 20 maja 2017 roku (czyli w dzień po moich urodzinach).*

**Barbara Borgato, klasa 2 gimnazjum**

Miłość może być bolesna. Na przykład może się zdarzyć, że osoba, w której się zakochujesz, ani na ciebie nie spojrzy.

Myślę też, że chłopak i dziewczyna mogą być przyjaciółmi. Czemu nie? Wiem, że nieraz przyjaźń staje się kochaniem, ale właśnie "nieraz, nie zawsze.

***Wszyscy przynajmniej jeden raz muszą się zakochać. Jak jesteś zakochany, świat się wydaje taki fajny...***

**Gaia Pinelli, klasa 2 gimnazjum**

**„ Jednakże gdy cię długo nie oglądam,  
Czegoś mi braknie, kogoś widzieć żądam”**

## Czy to jest przyjaźń czy to jest kochanie.....



- odpowiedź na to pytanie w dzisiejszym świecie jest bardzo trudna, szczególnie u młodzieży, bo staje się coraz bardziej nieśmiała. Dzisiaj to już nie jest tak jak kiedyś, biorąc pod uwagę też technologię, która weszła w ruch dlatego, że **często młodym ludziom jest łatwiej wyznać miłość przez SMS-a niż powiedzieć to w cztery oczy**. Osobiście ja taki nie jestem, bo wolę to powiedzieć niż napisać, a to, co będzie, to będzie, chociaż jest się szczerym i bez strachu.

**Jeśli chodzi o przyjaźń, to często zmienia się w miłość**, myślę, że się to zdarzyło prawie każdemu, mi osobiście się tak zdarzyło, że najpierw zostałem przyjacielem pewnej dziewczyny i przez ten czas często wychodziliśmy razem, nawet na głupiego loda czy do kina lub nawet do miasta, ale robiliśmy to, by się lepiej poznać, aż w końcu się w sobie zakochaliśmy, a przecież **miłość składa się z takich małych szczegółów, a nie jakichś wielkich rzeczy**. Owszem, też, ale moim zdaniem ważniejsze są takie małe rzeczy jak wyjście na lody, do kina, do parku itd....

Niestety takich osób już nie ma tak dużo jak kiedyś, bo wiele ludzi woli rozmawiać ze sobą przez telefon, a nie spotkać się na żywo.

Niedawno widziałem taki film, w którym powiedziano, że **prawdziwa miłość powstaje po stu spacerach i milionach słów**, i właśnie po tym filmie zrozumiałem, jaka powinna być prawdziwa miłość i tym się kieruję. Myślę, że każdy z nas powinien przejść te sto spacerów i powiedzieć sobie te miliony słów do osoby, którą naprawdę kochamy. Każdemu tego życzę...

**Kacper Jama, klasa 2 gimnazjum**



**“Gdy z oczu znikniesz, nie mogę ni razu**

**W myśli twojego odnowić obrazu?”**

W dzisiejszym świecie znaczenie **“przyjaźnić się” i “kochać” to nie są bardzo dalekie od siebie znaczenia.** Myślę, że znaczenie przyjaźnić się oznacza: mieć blisko nas osobę, która nas wspiera, rozumie, szanuje, przy której nie boimy się być sobą. Myślę, że często nasi przyjaciele są osobami ze wspólnymi pasjami lub Pozzi, po prostu są to osoby, które z jakiegoś powodu stały się dla nas ważne. Moim zdaniem przyjaźń z innymi osobami jest bardzo ważna, ponieważ często w przeciwieństwie do osób, które kochamy, **przyjaciele są dla nas zawsze,** nawet kiedy wydaje nam się że już nikt nas nie rozumie, są nasi przyjaciele, są blisko nas. Sądzę, że przyjaciele to osoby, z którymi możemy rozmawiać o wszystkim, nawet o rzeczach, o których nie rozmawiamy z rodziną, ponieważ często wolimy nie rozmawiać o

pewnych sprawach z rodzicami, tylko z kimś, kto przeżywa właśnie to samo co my.

**W przeciwieństwie do “przyjaźnić się” znaczenie “kochać” jest moim zdaniem czymś o wiele większym i “niebezpiecznym“.** Wydaje mi się, że przyjaźń to niższy poziom kochania. Gdy kochamy pewną osobę, stajemy się uzależnionymi od danej osoby. Gdy kogoś kochamy, w naszej głowie powstają ciągle najgłupsze pytania oddane danej osobie. **Ta osoba staje się dla nas czymś, bez czego wydaje nam się, że nasze życie nie miałoby żadnego sensu.** Często nasza miłość do kogoś przeradza się w uczucie, które sprawia, że stajemy się najszczęśliwszą osobą na świecie, a zarazem osobą, która boi się stracić coś tak dla niej ważnego.

**Oliwia Mucha, klasa 3 gimnazjum**

**“Idąc bez celu, nie pilnując drogi,**

**Sam nie pojmuję, jak w tve zajdę progi”**

W dzisiejszym świecie **prawdziwą sztuką i pięknem jest przyjaźnić się** z wieloma osobami, kochać wiele osób bliskich i nie kłócić się z innymi. W teraźniejszych latach dużo rzeczy się zmieniło, na przykład ludzie z innych krajów nie są źle traktowani, każdy mniej więcej pomaga innym. Sztuką jest także **malowanie i muzyka** - pasja ludzi. Osoby lubią to, co robią i rzeczy, które to robią, są **wykonane z szacunkiem i miłością**.

**Zuzanna Bernat, klasa 3 gimnazjum**

**"I zapisałem na końcu pytanie:**

**Co mię natchnęło? przyjaźń czy kochanie?"**



[www.sposobnawszystko.pl](http://www.sposobnawszystko.pl)

## DYSKRYMINACJA I RASIZM

to są dwie rzeczy, których nienawidzę, według mnie to nie ma sensu, **przecież wszyscy są ludźmi**, jedyną rzeczą, którą się różnimy, to kolor skóry i kraj pochodzenia.

Rasiści według mnie to przede wszystkim ludzie, którzy mają swój sposób myślenia i nie są otwarci na innych.

Przez lata Europejczycy myśleli, że są lepsi od innych i wykorzystywali ludzi z innych kontynentów jako podwładnych.

Ale takie rzeczy działy się 200 lat temu, od tamtej pory dużo się zmieniło.

**Rasizm powoduje wojny** (II wojna światowa), powoduje śmierć (Martin Luter King, Nelson Mandela, John Kennedy), ale rasizm powoduje też powstanie bohaterów, np. Barak Obama.

### Aleksander Jama, klasa 2 gimnazjum

Po przeczytaniu wywiadu z **Markiem Bieńczykiem** pod niepokojącym tytułem „**Biblioteka jako epidemia**” („Polonistyka” maj/ czerwiec 2017) postanowiliśmy napisać **własne opowiadania kryminalne**. Motyw przewodni – „**Złodziej w bibliotece**”!



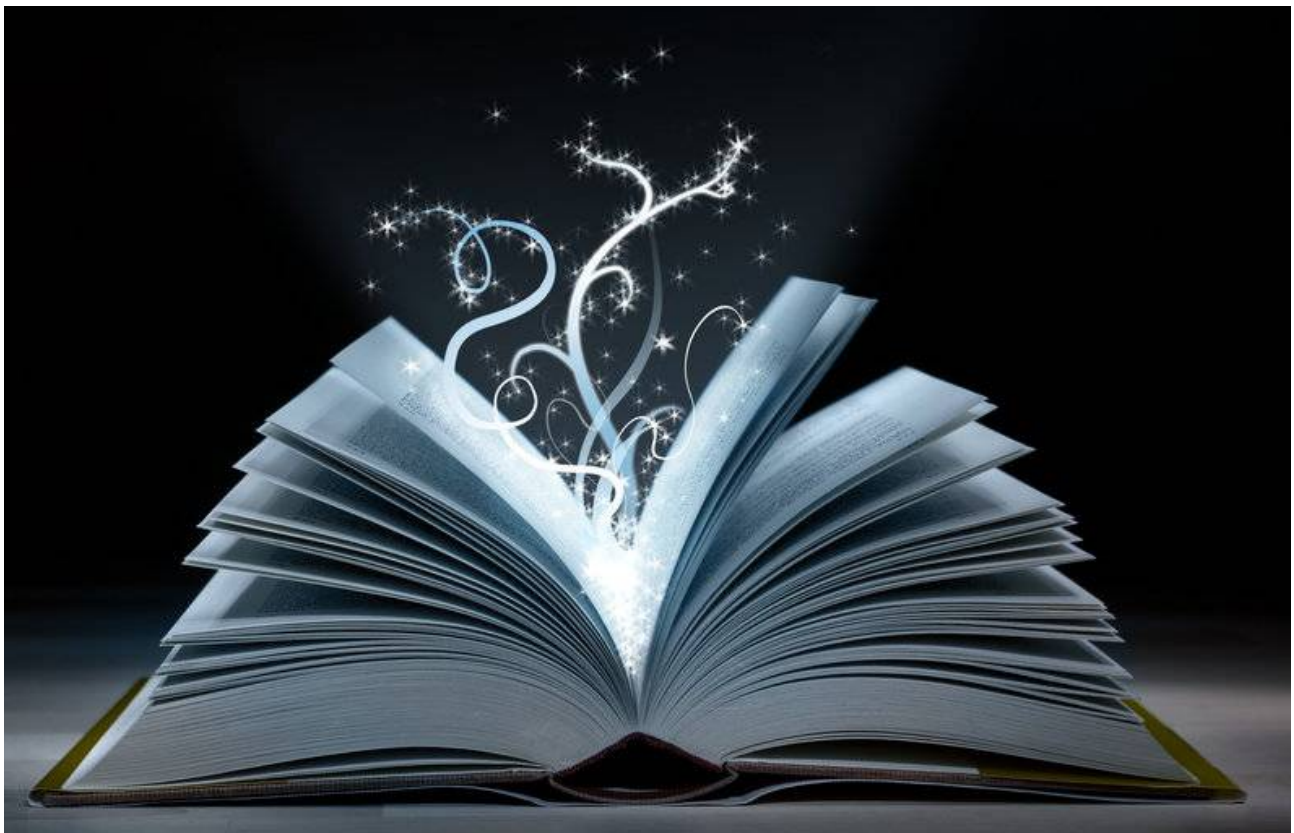
**B**ył sobie raz pan Książka, który zgodnie ze swoim nazwiskiem uwielbiał czytać książki. Pochłaniał ich kilka dziennie, miał ku temu sprzyjające warunki, ponieważ pracował w miejskiej bibliotece.

Pewnego dnia miasto postanowiło zamknąć bibliotekę i pan Książka został bez pracy. Ponieważ nie był już młody, nie udało mu się znaleźć żadnej innej pracy. Nie miał pieniędzy na

życie, ale najgorsze było to, że nie miał dostępu do swoich ukochanych książek. Brakowało mu ich bardzo. Pan Książka był bardzo smutny.

Pewnego dnia pojechał autobusem na gapę do sąsiedniego miasta, aby sprawdzić, czy jest tam biblioteka. **Był bardzo szczęśliwy, znów miał dostęp do swoich ukochanych książek.** Zapisał się do biblioteki i wypożyczał ich dużo. Niestety, nie miał pieniędzy na bilet i zawsze jeździł na gapę. Pewnego dnia został złapany przez kontrolera, ponieważ nie miał pieniędzy na zapłacenie mandatu, dostał zakaz wstępu do autobusów. Nie mógł więc znów jeździć do biblioteki i zwrócić wypożyczonych książek, a miał ich ponad dwadzieścia. Z biblioteki przychodziły zawiadomienia, że pan Książka ma zwrócić wypożyczone książki. Niestety, biedaczek nie mógł tego zrobić i został oficjalnie uznany za złodzieja książek w bibliotece.

**Gaia Pinelli, klasa 2 gimnazjum**



<http://ocdn.eu>



**C**ześć. Nazywam się Piotr Nowicki i nie wiem, czy przeżyję do jutra. Piszę tak dlatego, że słyszę jakieś straszne odgłosy dochodzące z działu książek historycznych.

Wszystko zaczęło się od czasu, kiedy wyszedłem z domu parę godzin temu. Musicie wiedzieć, że pracuję w bibliotece w Warszawie na nocnej zmianie.

Wiem, nie istnieją nocne zmiany, ale nasza biblioteka jest specjalna. No i wychodzę z domu, żegnam moją żonę i idę pracować. Jadę tramwajem aż do biblioteki.

Moja praca jest bardzo łatwa, muszę zostać w bibliotece od dwudziestej do szóstej rano i potem mogę wracać do domu.

Dzisiaj wybrałem sobie nową książkę do czytania, po przeczytaniu krótkiego wstępu wydała mi się bardzo interesującą. Zacząłem ją czytać, aż nagle słyszę

jakieś odgłosy w dziale historycznym. Biorę do ręki latarkę i idę sprawdzić.

To jest pierwszy raz, gdy coś takiego mi się przydarza, nie ukrywam, że jestem bardzo wystraszony. **Skradam się, cichutko, na palcach, tylko serce zaczyna mi gwałtowniej bić** i skręcam w zakątek trochę przyciemniony, żeby zobaczyć i nie wierzę własnym oczom..... Prawie nie upadłem, widząc moją własną żonę, która kieruje pięcioma złodziejami kradnącymi dzieła historyczne.

Doznałem szoku, ale nie tracąc zdrowego rozsądku, dzwonię na policję, tłumacząc, że jestem świadkiem grabieży dzieł historycznych i proszę o natychmiastową pomoc. Potem pełen wiary, że wszystko mi się uda, aby przeszkodzić złodziejom, wpadam tam i krzyczę, aby zostawili wszystko,

gdyż zaraz policja nadjedzie.

Nie przewidziałem jednak, że jeden ze złodziei wyciągnie broń i zacznie strzelać do mnie. Nie zastanawiając się, biegnę, aby się ukryć za rogiem, ale kula skierowana do mnie rani moją nogę i przewracam się na ziemię.

Słyszę tylko hałasy i później wszystko staje się czarne. Budzę się dwa dni później. Blisko mnie siedzi sobie inspektor policji, który zaczyna opowiadać, że dzięki mnie złapali najsprytniejszą bandę złodziei w całej Europie. Gratuluje mi i odchodzi.

W moim kraju jestem bohaterem i jestem z tego powodu bardzo dumny.

Dzisiaj mieszkam sobie w małym domku blisko biblioteki, w której chętnie pracuję, ale nie jako ochroniarz, tylko jako dyrektor.

**Daniel Masini, 2 klasa gimnazjum**

# Zagubiony list

Euzebiusz zamyślił się na chwilę. Zamknął książkę. Był rozczarowany jej zakończeniem. Nareszcie przestało padać. Postanowił więc odnieść książkę do biblioteki, mieszczącej się przy domu kultury.

Kiedy wracał, znowu zaczęło padać. Przyspieszył kroku.

Chciał jak najszybciej skontaktować się z profesorem Oktawianem Żubrem, znawcą osiemnastowiecznej literatury. Mieli się umówić, gdyż Euzebiusz znalazł wśród pamiątek po niedawno zmarłym dziadku tajemniczy list chyba po hiszpańsku, który wydawał mu się bardzo stary. Kiedy profesor usłyszał, po co Euzebiusz do niego zadzwonił, bardzo się tą sprawą zainteresował. Umówili się następnego dnia w kawiarni, w bibliotece uniwersyteckiej.



Kiedy był już gotowy do wyjścia, chciał wziąć list pozostawiony na biurku. I tu zaskoczenie: listu nie było! Usiłował sobie przypomnieć, gdzie i kiedy widział go po raz ostatni. Jedyne miejsce, jakie przychodziło mu do głowy, to było biurko. Zadzwonił do profesora, żeby przenieść spotkanie na inny dzień. Nagle przypomniał sobie, że włożył list do książki z biblioteki. Z katalogu komputerowego wynikało, że książka powinna być na swoim miejscu, czyli na półce z kryminałami. **Ku zaskoczeniu bibliotekarza i przerażeniu Euzebiusza książki jednak na miejscu nie znaleźli.** Pracownik biblioteki dobrze pamiętał zarówno Euzebiusza jak i książkę, ponieważ oddał ją po dwóch latach. Euzebiusz nie powiedział bibliotekarzowi o tym, że pozostawiony w książce list wydawał mu się cenny. Bibliotekarz unikał jego spojrzenia. Euzebiusz miał dziwne przeczucia. Postanowił wrócić w nocy. Wybił szybę kamieniem. Jednak nie wiedział, że w bibliotece był alarm. Natychmiast przyjechała policja i Euzebiusz dowiedział się, że jest złodziejem, chuliganem, wandalą i prymitywem nieszanującym “mienia społecznego”.

Jednak ku zdziwieniu Euzebiusza oprócz niego aresztowano jeszcze jedną osobę i.... ku zdziwieniu Euzebiusza nie był to bibliotekarz, ale Paweł Piątek, pracujący w domu kultury jako instruktor hip-hopu. Euzebiusz znał go tylko z widzenia. Trudno było go nie zapamiętać. Był bardzo wysokim i chudym mężczyzną. Swoje długie i rzadkie, farbowane na blond włosy wiązał w pseudo-koński ogon, a jego luźna hip-hopowa odzież wyróżniała się niezwykle zestawieniami kolorów.

### **Naprawdę trudno było go nie zapamiętać.**

Jak się okazało na policji po długich zeznaniach także jego zachowanie było nietypowe: Paweł Piątek, choć książek nie czytał, postanowił zapełnić nimi regał na jednej całej ścianie. Najtańszą metodą wydawało mu się "wypożyczanie" książek z biblioteki. Było tym łatwiejsze, że bibliotekarz był jego starszym bratem. Na szczęście list Euzebiusza był w zwróconej do biblioteki książce. Euzebiusz musiał oczywiście zapłacić za wybitą szybę w bibliotece. Następnego dnia mógł wreszcie spotkać się z profesorem Oktawianem Żubrem.

### **Filippo Picciriello, 2 klasa gimnazjum**

(zdjęcie pochodzi ze strony <http://www.kempinsky.pl>)

**K**tórejś bezksiężycowej nocy, pewien złodziej włamał się do pewnej biblioteki w Warszawie. Jego głównym łupem był kosztowny i antyczny obraz z szesnastego wieku, który wisiał dekoracyjnie na ścianie biblioteki. Miał zamiar go ukraść, a później sprzedać nielegalnie na czarnym rynku za niemałą sumę.

### **Właśnie udało mu się wejść, a teraz musi tylko znaleźć obraz i wyjść bezszelestnie z nim pod ręką.**

Minął pierwszy regał, drugi, trzeci - nic. Na ścianach jakby nic nigdy tu nie wisiało. A musiało. Był pewien, że gdzieś w tej bibliotece ten obraz jest i musiał go znaleźć przed wschodem słońca. Czy będzie go szukał przez całą noc czy nie.



<http://podrozystka.pl>

Chodził i chodził, aż w końcu, kiedy miał już zrezygnować, jego zabłąkany wzrok przeniósł się na boczne drzwi. „Może tu go znajdę” pomyślał i wszedł. Rozejrzał się: całe pomieszczenie było pełne książek, były postawione na ziemi, w wielkie „wieżowce”. Za bardzo go to nie interesowało, bo od razu się rozglądał za szukanym obrazem.

**Wszędzie widział książki: księgi i książeczki we wszystkich barwach i wielkościach.**

Po chwili, dojrzał coś, co mogłoby być obrazem: prostokątny przedmiot pokryty prześcieradłem stał oparty o ścianę. To jest to. Był tylko jeden mały problem: żeby się do niego dostać, musiał przejść między tymi wszystkimi stertami książek, które już same ledwo stały i nie było to absolutnie łatwe. „Już jestem tak blisko, nie mogę teraz zrezygnować” i ruszył na wyzwanie. Początkowo dawał radę się tam poruszać, ale powoli, i po chwili stracił cierpliwość. Ale pośpiech jest złym doradcą - po chwili się potknął, zwalając na siebie kupę książek. Podczas próby „odkopania się” zerknął na jedną z książek: wyglądała na zwykłą książkę jak inne, ale jej zaciekawiający tytuł na błękitnej okładce zachęcał go coraz bardziej do jej otworzenia i odkrycia tajemnic w niej zawartych. Otworzył. Zaczął czytać. Przeczytał rozdział, następnie drugi. Od trzeciego też nie mógł się powstrzymać. Czwarty oraz piąty rozdział minął, a z nim cała noc. „Och, nie...” złodziej jak najszybciej się pozbierał i udało się mu na szczęście wyjść nie zauważonym. Puknął się w głowę: „Ach, niech to! Obraz! Ale za to mam ciebie...” spojrzął na książkę. „Oddam cię jutro do biblioteki, jak tylko cię skończę czytać”.

**Basia Borgato, 2 klasa gimnazjum**

**KONIEC CZĘŚCI 1 GAZETY.**